

HA HA HA
HA HA HA

HUMOR

Nauczycielka spotyka swego dawnego ucznia Jasia.

- No co u ciebie słycać Jasiu, co porabiasz?
- A wie Pani, chemię wykładam.
- Naprawdę Jasiu? A gdzie?
- W "Biedronce". Na regały...

UWAGI Z DZIENNICZKÓW SZKOLNYCH

- Wysłany po kredę przyniósł ślimaki.
- Paweł ciągle rzy i puka w ławkę, bo, jak mówi, chce być muzykiem.
- Zaglądał do pokoju nauczycielskiego przez dziurkę od klucza.

SZKOŁA ZA 100 LAT

Według nas szkoła za 100 lat będzie wyposażona w rzeczy najnowszej generacji. Zamiast krzesel będą fotele, a na każdej ławce będzie laptop z czujnikiem ściąg. Za szkołą każdy będzie miał kawałek ziemi do własnego zagospodarowania. Będą wprowadzone nowe przedmioty: ogrodnictwo, taniec, pływanie, jazda na łyżwach. Zamiast schodów będą windy lub ruchome schody. Każdy będzie posiadał czytnik myśli i dzięki temu robot – nauczyciel będzie wiedział co myślimy oraz własny pokój gdzie mógłby spędzać przerwy.

CZASOUMILACZ

CZEGO SŁUCHALI NASI RODZICE I DZIADKOWIE?

1. Abba
2. Anna Jantar
3. Czesław Niemen
4. Czerwone Gitary
5. Elvis Presley
6. The Beatles
7. Boney M
8. Marek Grechuta
9. Boys
10. Black Sabbath

CZEGO SŁUCHAMY DZIŚ?

1. Lady Gaga
2. Rihanna
3. Ewa Farna
4. Pitbull
5. Eminem
6. Shakira
7. Peja
8. Justin Bieber
9. Metallica
10. Green Day

ZS IM. JANA PAWEŁA II W STASZKÓWCE

100 LAT SZKOŁY

Wydanie specjalne

szkolnych ucznia



rys. Karolina Łazarek.

Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przedeptanych?
Ile deszczów, ile śniegów
wiszących nad latarniami?(...)

Ile w trudzie nieustannym
Wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń...

(K.I. Gałczyński, Pieśni)

Hejka!

Już po raz piąty spotykamy się z Wami. Tym razem trochę w inny sposób, gdyż to wydanie jest podwójnie specjalne.

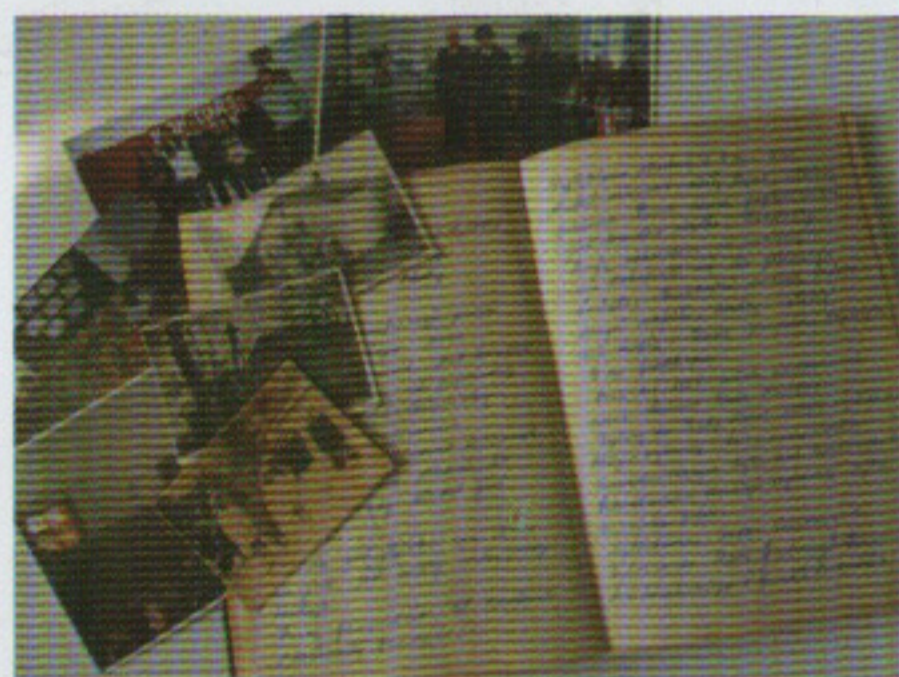
Po 1. jest to gazetka szkoły podstawowej i gimnazjum pod wspólnym tytułem „Uczniak z za szkolnych krat”.

Po 2. wydanie to poświęcone jest uroczystości Jubileuszu 100 - lecia naszej szkoły podstawowej.

Jubileusze pozwalają odzyskać poczucie wspólnoty, wzbudzają emocje, zmieniają nas. W przygotowanie tego specjalnego numeru włożyliśmy serce i wszystkie siły. Znajdziecie tu m.in. ciekawe wywiady, wypowiedzi uczniów, zdjęcia, na których wielu odnajdzie siebie lub kogoś z rodziny. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie dla siebie coś interesującego.

Zapraszamy do lektury.

Redakcja



Numer specjalny redagowały:

Sabina Łaś, Patrycja Gąsior, Magdalena Szczepanik,
Justyna Łaś, Ewelina Mroczka.
Opiekunki: Bożena Kozioł, Iwona Cygnarowicz

W NUMERZE

Historia szkoły

*Wywiad z panią
dyrektorem szkoły*

*Wywiad z byłym
dyrektorem szkoły
panem Lesławem
Adameczykiem*

*Wspomnienia
absolwentów szkoły*

*Moda szkolna dawniej
i dziś*

*Quiz – Jak dobrze
znasz swoją szkołę?*

Rozrywka

Myśl numeru :

„Przeszłość zachowana w pamięci
staje się częścią teraźniejszości”

Tadeusz Kotarbiński



Wywiad z dyrektorem szkoły, Panią mgr Haliną Łaś

1. Jak długo pracuje Pani w szkole?

Dość długo, bowiem 1 września rozpoczęłam 26 rok pracy w szkole i to cały czas w naszej szkole w Staszówce, jedynie przez dwa lata pracowałam także w Gimnazjum w Moszczenicy.

2. A od ilu lat jest Pani dyrektorem szkoły i co zmieniło się w Pani życiu od objęcia tego stanowiska?

Funkcję dyrektora pełnię od 1.09. 2003r., czyli drugą kadencję. Muszę powiedzieć, że przychodząc do pracy nie przypuszczałam, że kiedyś będę pełniła tę zaszczytną, ale i także bardzo odpowiedzialną funkcję. Dlatego też po objęciu funkcji dyrektora Zespołu Szkół w Staszówce staram się jak najlepiej wypełniać powierzone obowiązki, a to zabiera bardzo dużo czasu. Musiałam poznać wiele spraw, które były mi obce jako nauczycielowi, np. dotyczących finansów, zarządzania budynkiem, kadrami, sprawami uczniowskimi i wieloma, wieloma innymi.

3. Czy trudno jest sprawować stanowisko dyrektora szkoły?

Tak, nie jest łatwo pogodzić wszystkie obowiązki, sprawić, aby wszystko w szkole było zorganizowane jak należy. Ciągłe zmiany w oświacie tego nie ułatwiają. Największym obciążeniem dla dyrektora jest wielka odpowiedzialność za uczniów, za ich bezpieczeństwo, za to, z jakimi wiadomościami i umiejętnościami opuszczają naszą szkołę, czy zostaną dobrze przygotowani do pełnienia kiedyś wybranych przez siebie ról w społeczeństwie.

4. Czy pracę dyrektora szkoły można połączyć z pracą nauczyciela?

Ja jestem przede wszystkim nauczycielem. Oczywiście, dyrektor nie realizuje tyle godzin lekcyjnych co etatowy nauczyciel. Czasami inne obowiązki powodują, że planowe lekcje geografii nie mogą się odbyć. Zawsze nad tym ubolewam, ale jak tylko mam możliwość chętnie idę na zastępstwa za nieobecnych nauczycieli. Wiem, że czasami uczniowie gimnazjum nie są z tego zadowoleni, wtedy słyszę „znowu geografia !!!!!”. Ale z wielką przyjemnością idę na lekcję, zamykam drzwi klasy, nie myślę o sprawach, problemach, które są do załatwienia.

5. Co Pani uważa za swój największy sukces zawodowy?

Trudno mi mówić o sukcesach, ale z pewnością za swój sukces zawodowy uważam to, że pełniłam funkcję dyrektora tej szkoły, do której kiedyś chodziłam i, że przez te osiem lat wspólnie z nauczycielami i uczniami udało się nam zrobić wiele ciekawych rzeczy, które wykraczały poza podstawową powinność szkoły, jaką jest wychowanie i nauczanie.

Mam tu na myśli nie tylko projekty, których było około 16, ale również inne działania takie jak; konkursy, imprezy szkolne, wyjazdy i wycieczki, praca wokół Patrona i wiele, wiele innych, dzięki którym promowaliśmy naszą szkołę w środowisku lokalnym. Chcę podkreślić, jeszcze sukcesy sportowe uczniów - to taka wizytówka szkoły w Staszówce. Gdyby jeszcze wyniki nauczania, sprawdzianów i egzaminów gimnazjalnych były wyższe...

HISTORIA SZKOŁY

Pierwszym założycielem i budowniczym szkoły w Staszkówce był Ks. Antoni Tęczar. Jego starania zaowocowały powstaniem we wsi drewnianego budynku z jedną salą lekcyjną.

W 1911 r. wybudowano nową, murowaną szkołę z dwoma salami lekcyjnymi.

W 1915 roku, podczas działań wojennych budynek szkoły został prawie doszczętnie zniszczony.

W 1920 roku za sprawą kierownika Pieluszcza zostały wyremontowane stare sale na parterze oraz dobudowane piętro z kolejnymi dwoma salami lekcyjnymi.

W 1935 roku ówczesna kierowniczka szkoły - Zofia Wierzbicka przystąpiła do dalszych prac przy rozbudowie szkoły, jednak działania te przerwał wybuch II wojny światowej.

Podczas zawieruchy wojennej budynek ucierpiał, toteż po zakończeniu wojny przystąpiono do odbudowy i rozbudowy szkoły, jednak ze względu na brak funduszy prace trwały bardzo długo.

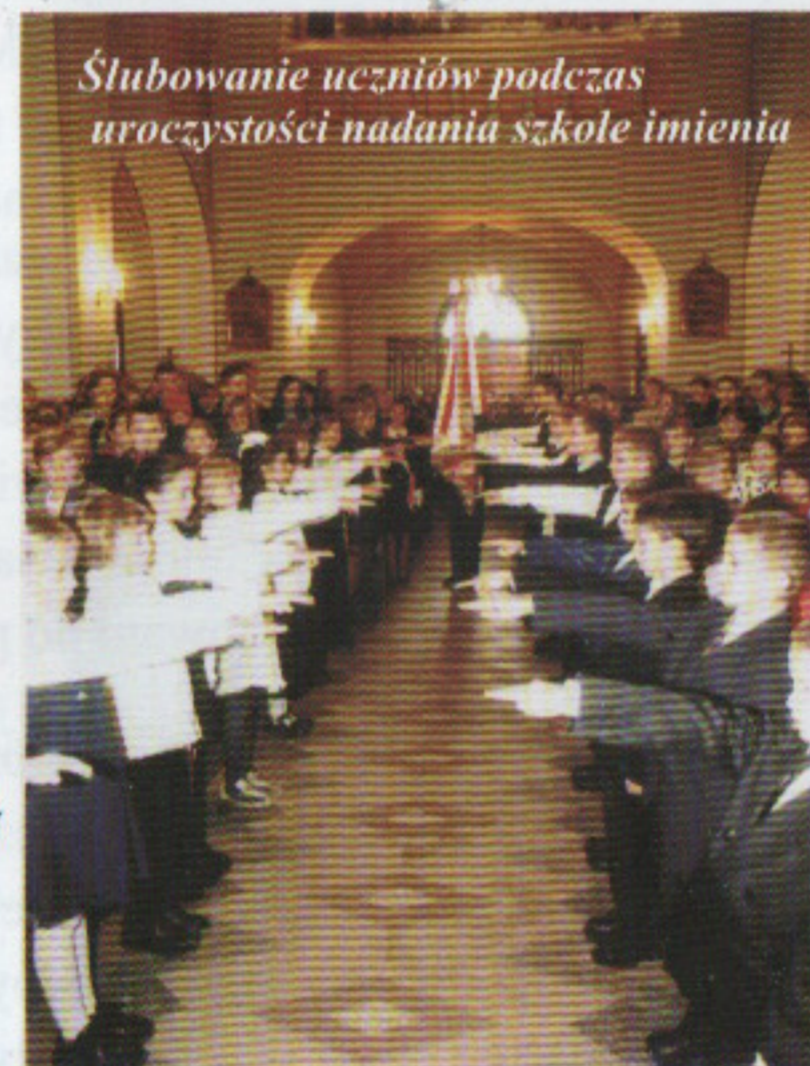
W 1985 roku rozpoczęto budowę nowego budynku szkolnego. Wówczas dyrektorem szkoły był mgr Lesław Adamczyk. Prace przy budowie budynku trwały 10 lat, a uroczyste otwarcie nowej szkoły miało miejsce 2 września 1995 roku.



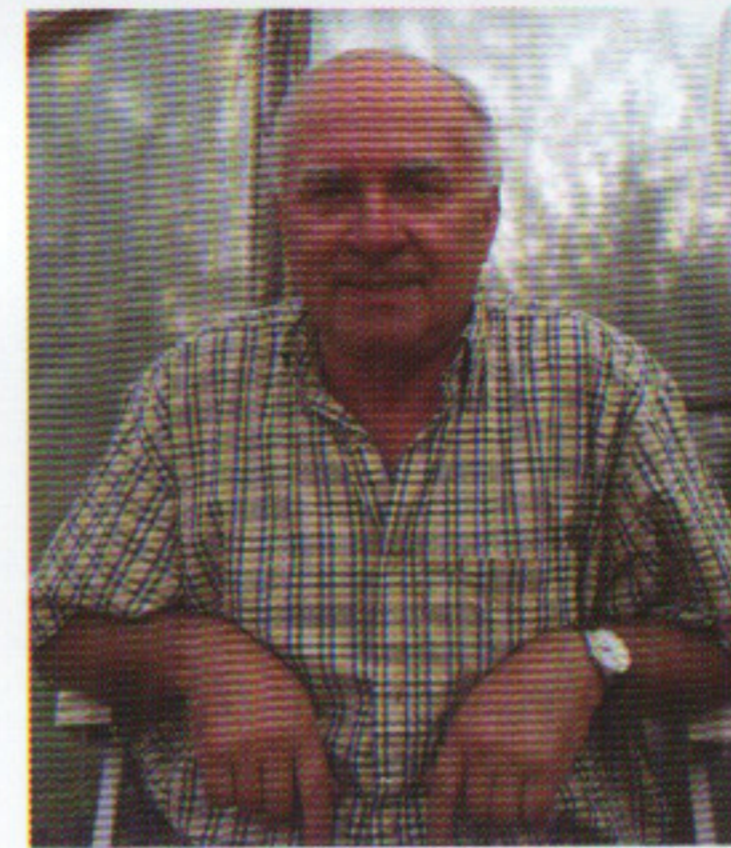
Od dnia 1.09.2002 r. szkoła funkcjonuje jako Zespół Szkół.

11 października 2003 roku odbyło się nadanie szkole imienia Jana Pawła II.

Obecnie zespół szkół posiada pomieszczenia przedszkolne, sześć sal lekcyjnych, bogato wyposażoną salę komputerową, salę gimnastyczną, bibliotekę z czytelnią, stołówkę i gabinet pedagoga.



Ślubowanie uczniów podczas uroczystości nadania szkole imienia



*Wywiad z byłym dyrektorem szkoły,
Panem mgr. Lesławem Adamczykiem*

1. Jak to się stało, że pracował Pan w naszej szkole?

Wierzę w przeznaczenie. Był to rok 1966. Miałem do wyboru SP w Olszynie lub SP nr 2 w Staszówce. Postawiłem na Staszówkę, Pracowałem tam do 1973r. kiedy skierowano mnie do Szkoły Podstawowej Nr 1 w Staszówce.

2. Jak wspomina Pan okres „dyrektorowania”? Czy był to okres łatwy czy trudny?

Być dyrektorem szkoły ambitnym i odpowiedzialnym za edukację i wychowanie uczniów nie jest sprawą łatwą. Stąd też uważam za okres trudny a zarazem łatwy, gdyż zawsze marzył mi się zawód nauczyciela, który w latach wcześniejszych był bardzo prestiżowy.

3. Co uważa Pan za swój największy sukces zawodowy?

Wymienię trzy:

- w ciągu trzydziestu lat kierowania szkołą i dzięki zawsze dobranej, dobrej kadrze nauczycielskiej umożliwienie dalszego kształcenia się ponad 700-set uczniom.
- pomoc (w pewnym okresie mojej pracy) zdobycia pełnego wykształcenia pedagogicznego kilku nauczycielom, którzy takich kwalifikacji nie posiadali,
- wyjście z bardzo trudnych warunków bazowych,

4. 37 lat pracy w szkole to naprawdę bardzo długo. Czy nie było Panu żal opuszczać szkoły?

Na to pytanie odpowiem- i tak i nie. Tak, bo dla mnie zakończył się pewien etap życia, a jak wcześniej powiedziałem moim przeznaczeniem było być nauczycielem. Nie – bo już byłem zmęczony 37 letnią pracą w tym tak trudnym zawodzie, jak również dlatego, że miałem już dość niektórych osób, które ze mną pracowały (zwłaszcza jednej).

5. Jak się Panu podoba obecna szkoła?

Szkoła to nie budynek, chociaż też ma określone znaczenie. Szkoła to uczniowie, nauczyciele, rodzice. I to nie prawda, że w polskich szkołach jest niski poziom nauczania. Młodzież też nie jest najgorsza. Moim zdaniem błędem organizacyjnym było przejście do modelu: szkoła podstawowa - gimnazjum - szkoła średnia.

6. Czy chciałby Pan w takiej szkole pracować?

Ze względu na to, że doczekałem się określonych lat uchylam się od odpowiedzi na to pytanie. Dodam tylko, że dla ambitnych nauczycieli, a których jest większość w naszej szkole wyczerpująca praca jest podstawą do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Niestety obecne władze oświatowe w naszym kraju tego nie umożliwiają.

7. A co sądzi Pan o obecnej młodzieży. Jest inna od tej sprzed 20 30lat?

Każdy okres, nawet krótki zmienia wszystko co dzieje się dookoła nas w tym młodzież. Nie może być stagnacji należy iść do przodu. Nie mały wpływ a wręcz zasadniczy na młodzież ma postęp techniczny. W czasie mojej długoletniej pracy młodzież była edukowana na takich pomocach poglądowych jak: kulkowe liczydła, rysowane przez nauczyciela plansze, stare popsute narzędzia do prac ręcznych, często psującego się sprzętu RTV - do nowoczesnych komputerów, dostępu do Internetu, nowoczesnego sprzętu fotograficznego itp. Szkoda tylko, a pamiętam to dokładnie, że nastąpiło tu przejście od czynnego wypoczynku uczniów (np.. koloniach, obozach harcerskich) do wypoczynku biernego (np. "ślęczenia" przy komputerze). Moim zdaniem jest to kierunek niewłaściwy. Pod względem wychowania, a to jeden z głównych celów szkoły mogę stwierdzić, że niewiele się zmieniło, zwłaszcza na wsi. Na szczęście jesteśmy jeszcze daleko od zjawisk patologicznych jakie mają miejsce w dużych aglomeracjach miejskich.

8. Czego życzyłby Pan obecnemu dyrektorowi i całej społeczności szkolnej z okazji Jubileuszu?

Bez obłudy, bo zawsze byłem i jestem człowiekiem prawdomównym, bezpośrednim. Obecna pani dyrektor swoją inteligencją i niesamowitą pracowitością, odpowiedzialnością za edukację, dobór kadry nauczycielskiej, pozyskiwaniem pozabudżetowych środków finansowych zasługuje na to stanowisko. Życzę jej, aby w kolejnych kadencjach dotrwała do zasłużonej emerytury. Całej społeczności szkolnej a w szczególności nauczycielom z okazji okrągłego, bo 100-letniego Jubileuszu, aby co roku mieli tą świadomość, że ich wychowankowie kończąc naukę w tych murach szkolnych zdobywają wykształcenie na odpowiednim poziomie. Dziękujemy za rozmowę i życzymy dużo zdrowia i wielu pogodnych chwil. Redakcja

Wycieczka szkolna
do Wieliczki,
rok szkolny 1972/73



Klasa szósta
z Panią Marią Gąsior,
rok szk. 1975/76

WSPOMNIENIA ABSOLWENTÓW

Do Szkoły Podstawowej w Staszówce uczęszczałam w latach 1945- 1952. Nie było zerówek. Kierownikiem szkoły w tym czasie był Antoni Wierzbicki. Inni nauczyciele, których pamiętam to: Zofia Wierzbicka, Leokadia Jurusik, Leokadia Tubek, Czesława Michalik. Żona kierownika była bardzo opiekuńcza. W zimie otulała dzieci szalikiem, żeby nie zmarzły. Szkoła ogrodzona była żywopłotem z głogu. Blisko znajdował się sad z jabłoniąmi i orzechami. W budynku było cztery

Budynek szkoły, lata 50-e



klasopracownie, kancelaria dla nauczycieli i mieszkanie kierownika Wierzbickiego. Klasy ogrzewane były piecami węglowymi, w których palił stróż – Szpyrka Józef. Co jakiś czas schody i podłogi zapuszczane były ciemnym olejem. Dzieci siedziały w drewnianych ławkach z otworami na kałamarz. Nie było długopisów. Wszyscy pisali piórem maczanym w atramencie. Często więc, zdarzały się kleksy w zeszytach. W młodszych klasach uczyłam się z elementarza. Na lekcjach panowała dyscyplina i cisza. Nauczyciele mieli duży autorytet wśród uczniów, szczególnie ksiądz, którym był Bronisław Michałowski. W momencie, kiedy słabo widział, bo stracił wzrok przy budowie kościoła, uczniowie przychodzili po niego na plebanię. Zawsze na początku lekcje rozpoczynały się znakiem krzyża i modlitwą. Tak samo też kończyły się. Jak wszystkie dzieci, lubiliśmy się bawić. W zimie chłopcy ślizgali się na lodzie na stawie. Jak teraz sobie pomyślę, to było to bardzo nieostrożne. Nie wszyscy mieli sanki, więc zjeżdżało się na odwróconej ławce, tornistrach bądź desce. W lecie najczęściej bawiliśmy się w „pliszkę”, tj. podbijanie, podcinanie na odległość kija - „pliszki” w powietrze drugim kijem „palestrą”. Odległość mierzono krokami. Zabawa ta jednak była bardzo niebezpieczna i skończyła się, gdy jednemu z chłopców „pliszka” o mało co nie wybiła oka. Później kierownik Wierzbicki zabronił tej zabawy. Na zajęciach wychowania fizycznego wychodziliśmy na bardzo małe boisko koło stawu. Znajdowało się ono na obecnej posesji Państwa Potoków. Bardzo miło wspominam chwile spędzone w szkole.

St.Drewniak

Według mnie szkoła jest fajna. Nauczyłam się tutaj wiele ciekawych rzeczy, które będę mogła później wykorzystać. Poznałam tutaj wiele koleżanek i kolegów. Przez ostatnie dwa lata w szkole był realizowany projekt „Bez barier do karier”, który zaciekał całą naszą klasę i dał nam możliwość poznania naszych mocnych i słabych zalet. Poza tym patronem naszej szkoły od 8 lat jest bł. Jan Paweł II, co dla mnie jest ogromnym zaszczytem.

Małgosia, absolwentka 2010/11 szkoły podstawowej

WSPOMNIENIE CIĄG DALSZY

Do szkoły podstawowej w Staszkówce uczęszczałem w latach 1973-1981. W „starej szkole”, ze względu na brak pomieszczeń, nie było siódmej i ósmej klasy.

Przez dwa lata dojeżdżaliśmy do Zbiorczej Szkoły Podstawowej w Moszczenicy. Było to dość uciążliwe, zwłaszcza w okresie zimowym, gdy trzeba było stać i marznąć na przystankach czekając na spóźniający się autobus. Ale, wracając do naszej starej szkoły, szczególnego znaczenia temu miejscu nadawały drewniane, skrzypiące i nie pomalowane schody i podłogi. Od czasu do czasu natarte przez panią woźną jakimś tam olejem. Gdzieś w kącie w klasach stał stary kaflowy piec, w którym w chłodne, zimowe dni już o wczesnym poranku rozpalano. Szczególne wrażenie sprawiały też stare drewniane ławki. Siedzenie było zespolone razem z oparciem. Blaty ławek był zamocowany pod lekkim skosem, znajdowały się w nich dwa otwory na kałamarze z atramentem. Pod blatami była półeczka na tornistry. Nie mogę też nie wspomnieć o miłej atmosferze panującej w tej szkole ze względu na dobrych i przyjaznych nauczycieli. Bardzo miłe więc wspominam okres nauki w naszej szkole. **Józef Łaś 1973 – 1981r.**

Moja szkolna historia zaczęła się w starej szkole. Uczylem się tam do trzeciej klasy. Wówczas funkcję dyrektora pełnił Lesław Adamczyk. Czwartą klasę rozpocząłem uroczystym otwarciem nowej szkoły. W porównaniu warunków starej szkoły nowa była rewelacyjna. Była lepiej wyposażona co ułatwiało naukę i mobilizowało uczniów.



Poświęcenie nowego budynku podczas uroczystości otwarcia, rok 1995

Miłe wspominam współpracę z nauczycielami. Dla mnie zaszczytem było to, że moja klasa była ostatnim rocznikiem szkoły ośmioklasowej. **Marcin Wąsowicz, 1992 - 2000.**

Myślę, że szkoła była świetnym miejscem nie tylko do nauki, ale także do spotkań z przyjaciółmi i rozwijania moich pasji i zainteresowań. ZS w Staszkówce opuściłam nie tak dawno, bo rok temu, więc mam jeszcze świeże wspomnienia. Atmosfera, która panowała w szkole była naprawdę bardzo dobra. Całe 9 lat nauki w tej szkole wspominam bardzo ciepło. **Dominika, 2001-2010**

Uważam, że moja szkoła jest najlepsza. Można spotkać się z przyjaciółmi, nauczyć wielu ciekawych rzeczy i spędzić miło czas. Nasza szkoła organizuje wiele konkursów z różnych przedmiotów, w których możemy pokazać nasze mocne strony i talenty. **Iza, IIg**

MODA SZKOLNA MODA SZKOLNA

uczniowie z Panią Salomeą Juszyńską,
rok szk. 1979/80



DAWNIEJ

Dawniej w szkole królowały eleganckie mundurki. Modne były haftowane kołnierzyki oraz bufiaste rękawki.



rok szkolny 2007/08



OZIŚ

Ciemne mundurki, na szczęście, zastąpiono kolorowymi sweterkami, dżinsami i dresami. Królują T-shirty, luźne bluzy i trampki.



Ciąg dalszy wywiadu z Panią Dyrektorką

6. Wiem, że chodziła Pani do tej szkoły. Jaka ona była wówczas, czym się różniła od dzisiejszej?

Tak, przez sześć lat chodziłam do tej szkoły. Następnie do klasy siódmej i ósmej dojeżdżaliśmy do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Moszczenicy. Moja klasa była bardzo liczna, uczęszczało do niej 35 osób, wychowawczynią była mama P. I. Cygnarowicz, Pani Maria Gąsior. No cóż, czasy były inne. Warunki w szkole bardzo trudne. Patrząc z perspektywy tych lat – nie da się porównać z obecnymi. Skok cywilizacyjny jest niesamowity. Baza szkolna – nie do porównania. Współczesnym uczniom trudno nawet uwierzyć, że można było się uczyć w szkole bez centralnego ogrzewania, łazienki, obiadów, komputerów i Internetu. Ale mimo tych wszystkich niedogodności mam wiele miłych wspomnień z lat szkolnych. Bardzo lubiłam chodzić do szkoły.

7. A jaka była młodzież kiedyś? Czy taka sama jak dzisiaj?

Oczywiście, że nie. Inne czasy – inna młodzież. Moje pokolenie było inaczej wychowywane, takie zachowania, jakie dzisiaj uważa się za normalne, oczywiście, kiedyś były nie do zaakceptowania. Mieliśmy chyba więcej szacunku do rodziców, nauczycieli i ludzi starszych niż obecnie. Nie było też takich zagrożeń jak obecnie.

8. Jakie plany ma Pani na przyszłość odnośnie szkoły?

Zawsze zależało mi na trzech rzeczach; po pierwsze – aby nasza szkoła była nowoczesna, zarówno jeśli chodzi o bazę dydaktyczną jak i formy nauczania, po drugie – aby uczniowie uczęszczający do naszej szkoły czuli się w niej dobrze i bezpiecznie, po trzecie – aby rodzice mieli satysfakcję z tego, że posyłają dzieci do wyjątkowej szkoły, a nauczycieli i pracownicy obsługi i administracji, że w wyjątkowej szkole pracują. Dołożę wszystkich starań, aby tak było. Oczywiście nie wszystko ode mnie zależy. Mam nadzieję, że w moich działaniach wspomagać mnie będą, jak do tej pory: organ prowadzący, czyli nasza gmina no i oczywiście cała społeczność szkolna i lokalna.

9. Czego można życzyć Pani i społeczności szkolnej z okazji jubileuszu?

Zarówno mnie jak i szkole mniej zmian oświatowych, a jeśli już są wprowadzane to nich będą bardziej przemyślane i przygotowane. Poza tym to chyba wszystkim satysfakcji z każdego sukcesu, nawet tego najmniejszego, aby nasi uczniowie i absolwenci umieli dokonywać mądrych wyborów, mając za wzór Patrona błogosławionego Jana Pawła II.

Dziękuję Pani za wywiad, życzę wielu sukcesów w pracy.

Ja również dziękuję i pozdrawiam całą społeczność szkolną i życzę wszystkiego najlepszego.

Quiz

Sprawdź z nami...
Jak dobrze znasz swoją szkołę?

1. Kto był założycielem i budowniczym pierwszej szkoły w Staszówce?

- a. Jan Staszkowski
- b. Antoni Tenczar
- c. Zofia Wierzbicka

2. Ile trwały prace nad rozbudową szkoły?

- A. 2 lata
- B. 3,5 roku
- C. 10 lat

3. Ile sal lekcyjnych znajduje się w budynku szkoły?

- A. 12
- B. 4
- C. 8

4. Jaka jest data nadania szkole imienia Jana Pawła II?

- A. 16 października 2003
- B. 11 listopada 2003
- C. 15 listopada 2004

5. Która z organizacji nie działa na terenie naszej szkoły?

- A. Drużyna Harcerska
- B. PCK
- C. LOP



Pożegnanie (jeszcze) ośmioklasowej szkoły podstawowej, rok szkolny 1995/96



Rok 1996/97, rozstrzygnięcie konkursu „Najdłuższy łańcuch bożonarodzeniowy”

W okresie zimowym nasi starsi koledzy często spędzali czas na świeżym powietrzu, kulig

